

POSTANOWIENIE

Dnia 12 sierpnia 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Przesławski (przewodniczący)

SSN Jan Majchrowski (sprawozdawca)

SSN Adam Tomczyński

Protokolant Anna Rusak

przy udziale Zastępcy Głównego Rzecznika Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych r. pr. Tomasza Mazurczaka
w sprawie r. pr. M. R. obwinionego o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych,
po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 12 sierpnia 2020 roku, kasacji wniesionej przez pełnomocnika pokrzywdzonego A.Ś. (A. Ś.) od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych z dnia 5 lipca 2019 roku, sygn. akt WO – (...), utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego OIRP w O. z dnia 18 stycznia 2019 roku, sygn. akt D–(...),

postanowił:

- I. oddalić kasację;
- II. zasądzić od pokrzywdzonego A. Ś. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 20 (dwadzieścia) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu za postępowanie kasacyjne.

UZASADNIENIE

W toku postępowania dyscyplinarnego r. pr. M. R. został obwiniony o to, że:

1. będąc pełnomocnikiem A. Ś. w postępowaniu administracyjnym, przed Wojewodą (...), w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku D., położonego w powiecie s. woj. (...), nie złożył w ustawowym terminie wniosku o podjęcie

zawieszonego wyżej wymienionego postępowania, czym spowodował jego umorzenie na podstawie prawomocnej decyzji Wojewody (...) z dnia 15 lipca 2015 roku, znak: nr (...);

2. przyjmując pełnomocnictwo A. Ś. do reprezentowania go w postępowaniu administracyjnym, przed Wojewodą (...), w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku D., położonego w powiecie s., woj. (...), ustalił, że honorarium za prowadzenie sprawy należne będzie wyłącznie w razie jej pomyślnego wyniku;

tj. o popełnienie przewinień dyscyplinarnych z art. 64 ust. 1 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych (dalej uorp), w zw. z art. 8, art. 11, art. 12 ust. 1, art. 36 ust. 3 Kodeksu Etyki Radcy Prawnego stanowiącego załącznik do Uchwały Nr 3/2014 Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych z dnia 22 listopada 2014 roku w sprawie Kodeksu Etyki Radcy Prawnego (dalej kerp).

Okręgowy Sąd Dyscyplinarny OIRP w O., orzeczeniem z dnia 18 stycznia 2019 roku (sygn. akt D-(...)): uniewinnił obwinionego od popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1; w ramach czynu zarzucanego mu w pkt 2 uznał obwinionego za winnego przyjęcia pełnomocnictwa A. Ś. do reprezentowania go w postępowaniu administracyjnym, przed Wojewodą (...) w sprawie o potwierdzenie prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia poza granicami Rzeczypospolitej majątku D., położonego w powiecie s., woj. (...) i nieustalenia wysokości wynagrodzenia za prowadzenie sprawy przed przystąpieniem do świadczenia pomocy prawnej, tj. popełnienia przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 36 ust. 1 kerp i za to na podstawie art. 65 ust. 1 pkt 1 uorp, wymierzył mu karę upomnienia; na podstawie art. 70⁶ uorp obciążył obwinionego zryczałtowanymi kosztami postępowania na rzecz OIRP w O. w kwocie 1500 zł. W uzasadnieniu wskazano, że w 2015 roku pokrzywdzony poprosił obwinionego, aby ten reprezentował go w sprawie przed Wojewodą (...) o uzyskanie rekompensaty za pozostawiony przez jego ojca tzw. majątek z.. Wcześniej, w 2014 roku obwiniony reprezentował pokrzywdzonego przed instytucją białoruską celem

uzyskania dokumentów związanych z tym majątkiem. Obwiniony przygotował datowane na dzień 18 maja 2015 roku pełnomocnictwo, które zostało podpisane. Osoby te nie podpisały żadnej umowy związanej ze świadczeniem tej pomocy prawnej i nie ustaliły wynagrodzenia. W tym czasie postępowanie przed Wojewodą (...) było zawieszone na mocy postanowienia z dnia 5 czerwca 2012 roku, przy czym pokrzywdzony nie przekazał obwinionemu tej informacji. Przed obwinionym w sprawie występowało jeszcze dwóch pełnomocników, z których jeden w tym czasie nadal pozostawał pełnomocnikiem pokrzywdzonego, posiadał wiedzę o zawieszeniu postępowania i informował o tym pokrzywdzonego. Obwiniony w okresie 24-31 maja 2015 roku przebywał na szkoleniu zagranicznym. Po dniu 15 czerwca 2015 roku obwiniony dokonał przeglądu akt sprawy i powziął wiadomość o tym, że w sprawie upłynął trzyletni termin zawieszenia postępowania i nie jest możliwe jego podjęcie. Postępowanie to zostało umorzone decyzją Wojewody (...) z dnia 15 lipca 2015 roku. Obwiniony w tej sprawie reprezentował pokrzywdzonego w postępowaniach odwoławczych przed organem administracyjnym oraz przez sądami administracyjnymi. Obwiniony w dniu 28 stycznia 2016 roku podpisał oświadczenie, w którym wskazał, że ponosi odpowiedzialność za niezłożenie w terminie wniosku o podjęcie postępowania. Obwiniony nie wyraził zgody na zawarcie ugody z pokrzywdzonym co do roszczeń odszkodowawczych. Powództwo pokrzywdzonego przeciwko ubezpieczycielowi obwinionego zostało oddalone. Sąd *a quo* wskazał ponadto, że obwiniony w toku procesu nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Podkreślił, że pełnomocnictwo pokrzywdzony przekazał mu dopiero około 12 czerwca 2015 roku, nadto nie otrzymał informacji od pokrzywdzonego o zawieszeniu postępowania. Co do kwestii wynagrodzenia obwiniony stwierdził, że umówił się z pokrzywdzonym na konkretną kwotę plus procent w przypadku sukcesu, jednak nie potrafił wyjaśnić, dlaczego przedstawiona przez niego pokrzywdzonemu umowa nie została podpisana. Sąd I instancji podniósł, że zebrany materiał dowodowy nie dał podstaw do uznania, iż obwiniony, jeżeli chodzi o zarzut z pkt 1, naruszył przepisy kerp wskazane w zarzucie, nie można również było uznać, iż naruszył zasady lojalności w stosunku do klienta i nie chronił jego praw, nadto nie wykazano, aby naruszył godność zawodu, działał niesumienne i nieprofesjonalnie, doprowadził do naruszenia zaufania do zawodu

radcy prawnego. Jak podkreślił sąd *a quo*, obwiniony nie ponosił winy za umorzenie postępowania przed Wojewodą (...), nie można mu było również przypisać opieszałości w podejmowaniu czynności, bowiem zapoznał się aktami postępowania po trzech tygodniach, przy założeniu najmniej korzystnym dla obwinionego, że otrzymał pełnomocnictwo 18 maja 2015 roku. W międzyczasie obwiniony przebywał na szkoleniu zagranicznym, nadto w okresie tym wypadało Boże Ciało. Nie można przy tym było uznać, że obwiniony miał wiedzę o zawieszeniu postępowania, celowo przedłużając okres niezapoznania się z aktami sprawy, pozbawiając się *da facto* wynagrodzenia. Sąd I instancji przyjął, że obwiniony nie wiedział nic o zawieszeniu postępowania, zresztą pokrzywdzony również utrzymywał, że ta okoliczność nie była mu wiadoma. Bez znaczenia dla faktu świadomości co do zawieszenia postępowania była również okoliczność wcześniejszego pełnomocnictwa dla obwinionego, bowiem dotyczyło ono zupełnie innego elementu (poszukiwania dokumentów). Sąd I instancji zauważył, że dla prawidłowego wykonywania zadań przez pełnomocników niezbędna jest współpraca klienta, ważne jest, aby ten przekazał pełnomocnikowi całą posiadaną wiedzę i dokumentację. Podkreślono także, że pokrzywdzony zlecając obwinionemu prowadzenie sprawy nie tylko nie przekazał mu żadnych dokumentów, ale także zataił przed nim fakt zawieszenia postępowania, co skutkowało niezłożeniem wniosku o podjęcie postępowania, jak również to, że w sprawie występował w tym czasie inny pełnomocnik, który mógł także złożyć taki wniosek. Sąd *a quo* ocenił takie działanie pokrzywdzonego jako nielojalne. Nadto zeznania pokrzywdzonego co do braku świadomości zawieszenia postępowania zostały ocenione jako niewiarygodne, z uwagi na treść zeznań innych pełnomocników pokrzywdzonego w tej sprawie, a także z uwagi na brak konkretnych odpowiedzi przez pokrzywdzonego na zadawane mu w tym zakresie pytania. Nadto w trybie art. 5 § 2 kpk przyjęto, że obwiniony otrzymał pełnomocnictwo około 12 czerwca 2015 roku, bowiem nie udało się jednoznacznie ustalić daty przekazania pełnomocnictwa, nadto nie dało się usunąć wątpliwości w tym zakresie. Odpowiedzi pokrzywdzonego odnośnie tej okoliczności uznano za wymijające, bowiem wpierv zasłaniał się niepamięcią, a następnie podnosił, że pełnomocnictwo musiał podpisać od razu z uwagi na jego treść. Za faktem działalności na rzecz klienta

przemawiały dalsze czynności podejmowane przez obwinionego w postaci wnoszenia stosownych odwołań, mające na celu uratowanie sytuacji. Podpisanie oświadczenia z dnia 28 stycznia 2016 roku nie miało znaczenia dla przypisania obwinionemu przewinień dyscyplinarnych. Co do drugiego zarzutu ustalono, że obwiniony w ogóle nie ustalił wynagrodzenia przy pierwszej czynności, czym naruszył treść art. 36 ust. 1 kerp. W przedstawionej pokrzywdzonemu umowie nie została wpisana kwota wynagrodzenia.

Odwołanie od tego orzeczenia złożył pełnomocnik pokrzywdzonego. Zaskarżył to orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego. Skarżący postawił zarzuty:

1. naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 uorp w zw. z art. 6 ust. 1 kerp poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony postępował zgodnie z prawem, dobrymi obyczajami oraz wykonywał czynności na korzyść pokrzywdzonego, nie podważając tym samym zaufania do zawodu radcy prawnego, jako zawodu zaufania publicznego, podczas gdy rzetelna i obiektywna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, iż w działaniu obwinionego przejawiał się zupełny brak uczciwości, rzetelności oraz dbałość o należyte zabezpieczenie interesów pokrzywdzonego;
2. naruszenia art. 64 ust. 1 pkt 2 uorp w zw. z art. 8 w zw. z art. 11 w zw. z art. 12 ust. 1 kerp, poprzez nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony działał z należyłą starannością uwzględniającą profesjonalny charakter zawodu radcy prawnego, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie prowadzi do przeciwnych wniosków, w szczególności w zakresie zaniechania zapoznania się z aktami postępowania administracyjnego niezwłocznie po udzieleniu pełnomocnictwa przez pokrzywdzonego po dniu 18 maja 2015 roku;
3. art. 80 kpa w zw. z art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego w sprawie, zwłaszcza dowodów w postaci:
 - zeznań pokrzywdzonego i uznanie ich za niewiarygodne w zakresie, w jakim wskazywał, iż informował obwinionego o zawieszonym postępowaniu przed

Wojewodą (...) w sytuacji, gdy jego zeznania były spójne, logiczne oraz korespondowały z pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie;

- wyjaśnień obwinionego poprzez uznanie ich za wiarygodne w zakresie, w jakim wskazywał, iż podczas udzielenia pełnomocnictwa przez pokrzywdzonego w dniu 18 maja 2015 roku nie przekazano mu informacji, iż postępowanie administracyjne przed wojewodą jest zawieszone, albowiem pokrzywdzony dużo wcześniej przekazywał te informacje obwinionemu, zlecając mu uzyskanie dokumentów z archiwum na Białorusi, a w konsekwencji przyjęcie tym samym, że obwiniony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, opierając się wyłącznie na wyjaśnieniach złożonych przez obwinionego, które w żaden sposób nie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, jak również pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie;

4. rażącej niewspółmierności kary wymierzonej obwinionemu za czyn z pkt 2 orzeczenia w stosunku do stopnia społecznej szkodliwości deliktu dyscyplinarnego i stopnia winy.

Autor odwołania w konsekwencji powyższych uchybień postawił jeszcze zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na uznaniu, iż obwiniony swoim zachowaniem nie wyczerpał znamion przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 8 w zw. z art. 11 w zw. z art. 12 ust. 1 kerp. Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu podniesiono, że sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego wbrew zasadzie swobodnej oceny dowodów, opierając rozstrzygnięcie wyłącznie na wyjaśnieniach obwinionego odnośnie braku jego wiedzy o zawieszeniu postępowania administracyjnego, a w konsekwencji także braku jego winy. Tymczasem pokrzywdzony wielokrotnie wskazywał, że informował obwinionego o zawieszeniu postępowania administracyjnego, a także o konieczności uzyskania dokumentów z Białorusi i podjęcia postępowania. Skarżący za niezrozumiałe uważał stanowisko sądu I instancji odnośnie kwestii braku potrzeby zapoznania się z aktami sprawy postępowania administracyjnego przy poszukiwaniu dokumentów zagranicą w sytuacji, gdy jak obwiniony sam

twierdził, jego wynagrodzenie było uzależnione od powodzenia sprawy przed Wojewodą (...). Co więcej, wersja przedstawiona przez obwinionego nie korespondowała z innymi dowodami zgromadzonymi w sprawie, w tym z dokumentami z postępowania administracyjnego. Zdaniem skarżącego obwiniony nie dochował należytej staranności świadcząc pomoc prawną, bowiem nie zapoznał się niezwłocznie po udzieleniu pełnomocnictwa w dniu 18 maja 2015 roku z aktami sprawy, co doprowadziło do nieodwracalnych skutków. Nadto był on zobowiązany do niezwłocznego podjęcia czynności procesowych, w związku z dokonywaniem wcześniejszych czynności w sprawie był w niej także dobrze zorientowany. Obwiniony obowiązkom tym nie sprostął, ponieważ zapoznał się z aktami dopiero po upływie niemal miesiąca, nie wskazał także żadnych powodów, dla których zwłoka ta byłaby uzasadniona. Radca prawny powinien dbać o dobro klienta. W przedmiotowym stanie faktycznym obwiniony mógł dokonać samodzielnej oceny przebiegu postępowania i nie były do tego potrzebne żadne dokumenty poza pełnomocnictwem. Obwiniony winien więc zostać uznany winnym popełnienia zarzucanych mu czynów.

Odwołanie od orzeczenia sądu *a quo* wniósł także osobiście pokrzywdzony. Wniósł on o:

- uchylenie zaskarżonego orzeczenia odnośnie uniewinnienia obwinionego od zarzutu z pkt 1;
- zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez ustalenie, że obwiniony nie dopełnił obowiązków i nie złożył w ustawowym terminie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania administracyjnego i spowodował jego umorzenie na podstawie prawomocnej decyzji Wojewody (...) – czym doprowadził do tego, że pokrzywdzony został pozbawiony możliwości dochodzenia swoich roszczeń z tytułu rekompensaty za mienie pozostawione poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, tj. majątku D. , położonego w powiecie s., województwie (...) i w konsekwencji wyrządził pokrzywdzonemu szkodę majątkową w znacznych rozmiarach;
- nałożenie na obwinionego kary dyscyplinarnej pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Skarżący postawił zarzuty:

- rażąco błędnej, jednostronnej i stronnictwej, na korzyść obwinionego interpretacji faktów, która miała wpływ na treść sentencji i uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia;
- wydania zaskarżonego orzeczenia wbrew okolicznościom i ich znaczeniu.

Pokrzywdzony w uzasadnieniu podniósł, że sąd I instancji pominął w całej rozciągłości związek przyczynowo-skutkowy, który stanowił, że w rzeczywistości obwiniony dopuścił się zarzucanego mu czynu. Obwiniony był bowiem pełnomocnikiem pokrzywdzonego od 18 maja 2015 roku, treść pełnomocnictwa została przygotowana przez obwinionego, a okoliczności te zostały wskazane w uzasadnieniu jako niebudzące wątpliwości. Nadto termin do złożenia wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania upływał w dniu 5 czerwca 2015 roku, stąd obwiniony miał 18 dni na podjęcie tej czynności. Poza tym odliczając dzień Bożego Ciała, jak również dni szkolenia zagranicznego, o którym obwiniony nie dowiedział się przecież w przeddzień wyjazdu, to pozostało mu jeszcze 10 dni na złożenie wniosku. Obwiniony znał dokładnie sprawę od co najmniej 11 września 2014 roku i wiedział o zawieszeniu postępowania, ponieważ gromadził dokumenty na potrzeby udowodnienia zakresu roszczenia, w związku z zawieszeniem postępowania administracyjnego. Poza tym z odwołań od decyzji o umorzeniu postępowania administracyjnego wynikało, że ich podstawą było wyłącznie niezłożenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania w terminie. O odpowiedzialności obwinionego świadczy również oświadczenie z dnia 28 stycznia 2016 roku, w którym wskazał, że ponosi on odpowiedzialność za niezłożenie wniosku o podjęcie zawieszonego postępowania w terminie. Pokrzywdzony podniósł także, że zeznania jego drugiego pełnomocnika co do informowania go o zawieszeniu postępowania nie mają znaczenia, bowiem obwiniony wiedział o zawieszeniu postępowania od dnia 11 września 2014 roku.

Pokrzywdzony skierował także w toku postępowania odwoławczego pismo procesowe zatytułowane „Uzupełnienie odwołania”, w którym wskazał, że zaskarża orzeczenie w zakresie uniewinnienia obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu, a także precyzuje postawione wcześniej zarzuty podnosząc:

- naruszenie art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk w zw. z art. 4 kpk w zw. z art. 74¹ uorp, poprzez dowolną i wybiórczą ocenę materiału dowodowego, w tym

zeznań pokrzywdzonego, oświadczenia obwinionego z dnia 28 stycznia 2016 roku, wyjaśnień obwinionego, przeciwstawiającą się zasadom doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania, co skutkowało błędnym ustaleniem, że obwiniony nie wiedział o zawieszeniu postępowania administracyjnego;

- naruszenie art. 750 kc w zw. z art. 355 § 1 kc, poprzez ich niezastosowanie i pominięcie wynikających w nich norm prawnych przy ocenie należytej staranności obwinionego przy wykonywaniu czynności zawodowych;

- naruszenie art. 64 ust. 1 w zw. z art. 4 ust. 3 uorp w zw. z art. 6 w zw. z art. 8 w zw. z art. 11 w zw. z art. 12 ust. 1 kerp, poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że należyta staranność zawodowa radcy prawnego, sumienność, rzetelność i uczciwość nie obejmuje podjęcia bez zbędnej zwłoki czynności w postaci zapoznania się z aktami sprawy będącej w toku, która to sprawa została mu zlecona przez klienta do prowadzenia, co skutkowało niezastosowaniem tych przepisów, w sytuacji, gdy zachowanie obwinionego wyczerpuje znamiona zarzucanego mu deliktu dyscyplinarnego.

Pokrzywdzony wniósł o:

- zmianę orzeczenia w zaskarżonym zakresie poprzez uznanie obwinionego za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 komparycji zaskarżonego orzeczenia i wymierzenie mu kary pozbawienia prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego;
- zasądzenie na rzecz pokrzywdzonego od obwinionego kosztów postępowania według norm przypisanych.

W uzasadnieniu tegoż pisma procesowego pokrzywdzony przedstawił analizę przepisów i orzecznictwa dotyczącą standardów świadczenia pomocy prawnej przez radców prawnych, w tym w szczególności konieczności zapoznania się z aktami sprawy. Nadto skarżący podniósł, że obwiniony nie mógł w niniejszej sprawie poprzestać na rozmowie z pokrzywdzonym, ale po uzyskaniu pełnomocnictwa winien niezwłocznie zapoznać się z aktami zleconej mu sprawy. Obwiniony miał wystarczająco dużo czasu od dnia 18 maja 2015 roku, a więc od dnia udzielenia pełnomocnictwa do przejrzenia akt sprawy, nadto wyjazd szkoleniowy nie był żadnym usprawiedliwieniem, bowiem w tej sytuacji obwiniony

powinien zapewnić zastępstwo celem przejrzenia akt sprawy. Poza tym przy ustalaniu należytej staranności nie może mieć znaczenia kwestia nieprzekazania przez pokrzywdzonego informacji o zawieszeniu postępowania. W tym aspekcie na obwinionym ciążył obowiązek powzięcia dodatkowych czynności celem ustalenia rzeczywistego przebiegu postępowania. Nie sposób przy tym wyobrazić sobie prowadzenia sprawy przez obwinionego bez zapoznania się z aktami. Pokrzywdzony podniósł również, że bez znaczenia dla odpowiedzialności obwinionego pozostaje zachowanie drugiego pełnomocnika, który nie był podmiotem profesjonalnym, poza tym jego zachowanie nie mogło wpływać na postrzeganie obwinionego, bowiem obwiniony działał jako niezależny pełnomocnik. Od odpowiedzialności nie mogą uwolnić obwinionego zaniechania innych pełnomocników. Skarżący zauważył, że te okoliczności świadczą o tym, że obwiniony nie zachował należytej staranności, a podejmowane przez niego późniejsze próby zniwelowania skutków swoich zaniechań były naturalnym zjawiskiem. Pokrzywdzony zaakcentował także, że wyjaśnienia obwinionego nie były w związku z tym wiarygodne, doszło do błędu w ustaleniach faktycznych co do wiedzy obwinionego o zawieszeniu postępowania, nadto zachowanie obwinionego wyczerpało znamiona deliktu dyscyplinarnego.

Orzeczeniem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Krajowej Izby Radców Prawnych w W. z dnia 5 lipca 2019 roku (sygn. akt WO – (...)), utrzymano w mocy zaskarżone orzeczenie, nadto rozstrzygnięto o kosztach postępowania. W uzasadnieniu podniesiono, że sąd I instancji dokonał oceny materiału dowodowego w ramach zasady swobodnej oceny dowodów i dokonał właściwych ustaleń faktycznych. Nie sposób przy tym było uznać, że wywód przeprowadzony w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jest błędny lub niekompletny. Sąd *ad quem* zauważył, że zeznania pokrzywdzonego raziły niekonsekwencją i sprzecznością. Zeznania te sprzeczne były między sobą w zakresie proponowania przejrzenia akt sprawy. Nadto pokrzywdzony zeznawał sprzecznie co do kwestii wcześniejszych pełnomocników, nadto jego zeznania nie znalazły potwierdzenia w zgromadzonej dokumentacji. Fakt niewiedzy pokrzywdzonego co do zawieszenia postępowania nie korespondował również z zeznaniami wcześniejszych pełnomocników. Tymczasem wyjaśnienia obwinionego były przez cały czas konsekwentne. Treść

zeczna pokrzywdzonego, pomimo jego wieku i braku wiedzy prawniczej, nie mogła jednak stanowić podstawy ukarania obwinionego. Wskazywane nieścisłości były na tyle doniosłe, że budziły wątpliwości co do rozeznania i obiektywizmu świadka. Przyznać należało rację sądowi I instancji, że obwiniony nie wiedział po udzieleniu mu pełnomocnictwa, a przed zapoznaniem się z aktami, o zawieszeniu postępowania. Zdaniem sądu odwoławczego obwiniony, będąc jeszcze w międzyczasie na wyjeździe zagranicznym, nie dopuścił się zwłoki w przejrzeniu akt. Nie prowadził więc sprawy w sposób nierzetelny czy niebudzący zaufania do zawodu radcy prawnego, podejmował on działania mające na celu ochronę klienta. Sąd II instancji podkreślił również, że wiedzy o etapie postępowania administracyjnego obwiniony nie powziął w związku z wcześniejszym gromadzeniem dokumentacji. Czynności te były zakresowo rozbieżne, do uzyskania dokumentów nie było potrzeby znajomości akt sprawy, a obwiniony nie powinien wykraczać poza zakres swojego umocowania. Sąd *ad quem* odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary podniósł, że nie nosi ona takich znamion, mając na względzie wszelkie dyrektywy wymiaru kary.

Kasację od orzeczenia sądu odwoławczego wniósł pełnomocnik pokrzywdzonego, zaskarżając orzeczenie w całości na niekorzyść obwinionego. Skarżący postawił zarzuty:

1. naruszenia art. 433 § 2 kpk w zw. z art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 6 ust. 1 kerp, poprzez nieprawidłowe rozpoznanie błędu w ustaleniach faktycznych, a w konsekwencji nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony postępował zgodnie z prawem, dobrymi obyczajami oraz wykonywał czynności na korzyść pokrzywdzonego, nie podważając tym samym zaufania do zawodu radcy prawnego jako zawodu zaufania publicznego, podczas gdy rzetelna i obiektywna ocena materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie prowadzi do wniosku, iż w działaniu obwinionego przejawiał się zupełny brak informowania klienta o przebiegu postępowania, brak uczciwości, rzetelności, staranności i dbałości o należyte zabezpieczenie interesów pokrzywdzonego, w szczególności w zakresie zaniechania zapoznania się z aktami postępowania administracyjnego niezwłocznie po udzieleniu pełnomocnictwa przez A. Ś., tj. po dniu 18 maja 2015 roku;

2. naruszenia art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk oraz art. 410 kpk przez wydanie orzeczenia utrzymującego w mocy orzeczenie Okręgowego Sądu Dyscyplinarnego w O. w zakresie pkt 1 sentencji orzeczenia, w jakim ten Sąd uniewinnił obwinionego od popełnienia zarzucanego mu czynu wyczerpującego znamiona przewinienia dyscyplinarnego z art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 36 kerp, a w konsekwencji powyższego, nieprawidłowe przyjęcie, że obwiniony nie dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu, opierając się wyłącznie na wyjaśnieniach złożonych przez obwinionego, które w żaden sposób nie korespondują z zeznaniami pokrzywdzonego, jak również pozostałym materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie;
3. naruszenia art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 433 § 1 i 2 kpk poprzez sporządzenie uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia w sposób lakoniczny, pobieżny oraz niewystarczająco szczegółowy, nie odnosząc się wyczerpująco do szeregu podniesionych w odwołaniu argumentów pełnomocnika oraz bez należytego omówienia zasadności bądź bezzasadności każdego z podniesionych przez pełnomocnika zarzutów, w szczególności w kwestionowanym zakresie udzielonego pełnomocnictwa upoważniającego do podejmowania czynności w sprawie administracyjnej od dnia 18 maja 2015 roku, co w istocie stanowi rażące naruszenie przepisów procedury, albowiem podstawowym obowiązkiem sądu II instancji jest rozpoznanie wszystkich zarzutów i wniosków odwołania, a następnie dokonanie ich stosownej oceny oraz odzwierciedlenie procesu myślowego składu orzekającego w uzasadnieniu orzeczenia, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca.

Skarżący podniósł ponadto, że powyższe uchybienia dawały podstawę do stwierdzenia, że sąd *ad quem* nie rozpoznał odpowiednio stawianych zarzutów, co implikuje wniosek, że w niniejszej sprawie wystąpił efekt przeniesienia w następstwie niedostrzeżenia oczywistych uchybień orzeczenia sądu *a quo* i przez to niepodzielenia przez sąd odwoławczy zarzutów odwołania pełnomocnika pokrzywdzonego, co w konsekwencji doprowadziło do wydania orzeczenia obarczonego istotnymi uchybieniami, które przeniknęły w całości do postępowania

odwoławczego i miały istotny wpływ na jego treść, poprzez utrzymanie w mocy orzeczenia rażąco niesprawiedliwego, w szczególności w zakresie naruszenia prawa pokrzywdzonego do rzetelnego procesu, a także utrzymania w mocy rażąco niewspółmiernej kary orzeczonej wobec obwinionego. Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego rozpoznania. Stawiając zarzuty natury kasacyjnej, skarżący w przeważającej mierze w uzasadnieniu kasacji skopiował argumentację wskazaną w odwołaniach od orzeczenia sądu I instancji, opisaną szeroko powyżej, stąd w tym miejscu jej powielanie jest zbędne. Nadto w uzasadnieniu kasacji stwierdzono, że ze względu na podeszły wiek pokrzywdzonego i w związku z tym nierozumienie sytuacji procesowej, obwiniony winien ze szczególną uwagą informować pokrzywdzonego. Nadto radców prawnych obowiązują wyższe standardy zachowania. W niniejszym procesie nie zostały dochowane wymogi rzetelnego postępowania dyscyplinarnego. Sąd II instancji powinien wykazać, dlaczego uznał zarzuty za niezasadne odnosząc się do materiału dowodowego, czego nie uczynił. Autor kasacji przedstawił przy tym szeroko rzecznictwo dotyczące naruszenia art. 433 § 2 kpk i art. 457 § 3 kpk. Niemniej jednak nie przeniósł tych uwag na grunt niniejszej sprawy, stwierdzając jedynie, że zaistniałe uchybienia w reprezentowaniu interesów pokrzywdzonego winny być traktowane jako rażące i w sposób oczywisty mogące mieć wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia.

Odpowiedź na kasację wniósł obrońca obwinionego, wnosząc o jej oddalenie jako bezzasadnej. W uzasadnieniu stwierdzono, że pokrzywdzony, co sam przyznał, nie zlecał obwinionemu przejrzenia akt sprawy. Jego zdaniem niezrozumiałe są zarzuty dowolnej oceny materiału dowodowego, skoro pokrzywdzony zaprzecza własnym zeznaniom, chroniąc jedynie własne interesy. Podobnie należy ocenić zarzut związany z przekazaniem obwinionemu informacji o zawieszeniu postępowania. W tej mierze pokrzywdzony nie przekazał, co zresztą sam przyznał, informacji o zawieszeniu postępowania ani żadnych dokumentów. Obrońca ocenił te zeznania jako niekonsekwentne, charakteryzujące się celową niepamięcią, co podyktowane było taktyką procesową, mającą na celu pozytywne dla pokrzywdzonego rozstrzygnięcie sprawy. W dalszej części pisma procesowego jego autor dokonał oceny zeznań świadków, których treść prowadziła do konkluzji,

że obwiniony nic nie wiedział o zawieszeniu postępowania, podczas gdy pokrzywdzony taką wiedzę posiadał. Zatajenie tej informacji przez pokrzywdzonego, jego nielojalne działanie, a także brak wiedzy obwinionego w tym zakresie powodują stwierdzenie, że nie może on ponosić winy, za to zaniechanie i niepodjęcie niezwłocznego działania w sprawie. Obwiniony w żadnej mierze nie działał na niekorzyść pokrzywdzonego, jako swojego klienta. Nadto stawiane zarzuty nie znajdują potwierdzenia w zeznaniach pokrzywdzonego. obrońca podkreślił, że kasacja nie może być wniesiona z powodu rażącej niewspółmierności kary, nadto kasacja nie zawiera żadnych konkretnych zarzutów przeciwko orzeczeniu sądu II instancji co do art. 433 kpk i art. 457 kpk. Nie wskazano także jakie elementy uzasadnienia są błędne lub jakich brakuje. Autor tego pisma procesowego uznał za zasadne orzeczenie sądu odwoławczego oraz treść jego uzasadnienia. Sąd ten odniósł się do wszystkich zarzutów prawidłowo. Autor kasacji stawiając zarzuty kasacyjne nie wskazał konkretnie, który zarzut odwoławczy nie został rozpoznany.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja pełnomocnika pokrzywdzonego w niniejszej sprawie okazała się niezasadna. Podkreślić przy tym należy, że konstrukcja postawionych zarzutów, w szczególności jeżeli chodzi o te z pkt 1 i 2, wskazuje, że w istocie skierowane one zostały przeciwko orzeczeniu sądu I instancji. Sąd Najwyższy uznał także, mając na względzie treść tej części kasacji, że skarżący *de facto* postawił również formalnie zarzut rażącej niewspółmierności kary, niemniej jednak poza zawarciem tego bardzo lakonicznego stwierdzenia, nie przedstawił on żadnej argumentacji na ten temat.

W pierwszej kolejności należy poczynić uwagi dotyczące wszystkich stawianych przez skarżącego zarzutów. Zgodnie z art. 62³ uorp, kasacja może być wniesiona z powodu rażącego naruszenia prawa, jak również rażącej niewspółmierności kary dyscyplinarnej. W doktrynie podnosi się, że: *„W komentowanym przepisie chodzi o „rażące” naruszenia prawa. Jest to zwrot ocenny. O „rażącym” naruszeniu prawa można mówić wtedy, gdy obraza prawa ma charakter wyraźny, niewątpliwy, dający się łatwo stwierdzić, ale także trzeba wziąć*

pod uwagę „ciężar gatunkowy” zaistniałego uchybienia. Ustawodawca nie użył bowiem określenia „oczywista” obraza prawa, ale posłużył się zwrotem „rażąca”. Oznacza to, że nie tylko chodzi o łatwą do stwierdzenia „na pierwszy rzut oka” obrazę prawa, lecz także trzeba uwzględnić charakter tego naruszenia, jego „jakość”, która świadczy o poważnym uchybieniu, wręcz o randze zbliżonej do bezwzględnej przyczyny odwoławczej.” (D. Świecki, Komentarz aktualizowany do art. 523 Kodeksu postępowania karnego, pkt 10 [w:] D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2020). Co prawda, jeżeli chodzi o zarzuty mogące być podstawą kasacji, to zostały one określone w art. 62³ uorp, niemniej jednak wskazane uwagi zachowują pełną aktualność także jeżeli chodzi o przepis określający te granice w postępowaniu dyscyplinarnym radców prawnych. W tym względzie stwierdzić należy, że o uznaniu zarzutów kasacyjnych za zasadne decyduje kwestia wagi stwierdzonej obrazy przepisów prawa. Obraza taka musi mieć charakter rażący, a więc ewidentny, bezdyskusyjny. W niniejszej sprawie taka sytuacja nie wystąpiła. Ponadto należy zwrócić uwagę na prawidłowość stawianych zarzutów kasacyjnych. Należy w tym miejscu zaakcentować w pełni zasadne stanowisko zawarte w piśmiennictwie: *„Zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego powinien odnosić się do uchybień sądu odwoławczego popełnionych w związku z rozpoznaniem apelacji. Kasacja przysługuje bowiem od wyroku sądu odwoławczego, a nie od wyroku sądu pierwszej instancji. Dlatego strona pod pozorem stawiania zarzutów kasacyjnych nie powinna powtarzać zarzutów apelacyjnych, gdyż stanowi to próbę uruchomienia trójinstancyjnej kontroli odwoławczej od wyroku, nieznannej polskiej procedurze karnej. Jednak w sytuacji, gdy sąd odwoławczy nie rozpoznał w ogóle niektórych zarzutów apelacji, bądź rozpoznał je, ale w sposób nienależyty, lub wyraził błędny pogląd prawny, a więc gdy doszło do obrazy art. 433 § 2, w kasacji skarżący powinien postawić zarzut naruszenia tych przepisów w powiązaniu z zarzutami lub argumentacją zawartą w apelacji. Wówczas bowiem występuje tzw. efekt przeniesienia w następstwie niepodzielenia przez sąd odwoławczy zarzutów apelacji lub niedostrzeżenia uchybień i wydania orzeczenia nadal obarczonego tymi uchybieniami, które przeniknęły do postępowania odwoławczego (por. wyrok SN z 5.10.2004 r., V KK*

124/04, LEX nr 126715; postanowienia SN: z 22.03.2007 r., V KK 205/06, LEX nr 260693; z 23.09.2004 r., II KK 83/04, KZS 2005/7–8, poz. 42). W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że uchybienia przepisom art. 433 § 2 i art. 457 § 3 mogą świadczyć o rażącym naruszeniu prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku wydanego przez sąd drugiej instancji, gdy z uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego nie wynika, iż zarzut apelacji był przedmiotem rozważań sądu. W takiej sytuacji nie można bowiem wykluczyć, że pozostał on poza zakresem rozpoznania, a więc że doszło do naruszenia art. 433 § 2 (por. wyroki SN: z 6.08.2002 r., II KKN 315/00, LEX nr 56076; z 9.12.2002 r., II KKN 244/01, LEX nr 74378; z 11.02.2002 r., IV KKN 246/98, LEX nr 53040). Z przepisów art. 433 § 2 oraz art. 457 § 3 wynika, że sąd odwoławczy zobowiązany jest nie tylko do niepomijania żadnego z podniesionych zarzutów, ale także do rzetelnego ustosunkowania się do każdego z nich, bez względu na to, która strona zarzuty te wysuwa, czyli wykazania – choćby zbiorczo, ale zawsze przez odpowiednie argumentacje, a nie przez ogólne odwołanie się do trafności ustaleń, ocen lub poglądów zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia – dlaczego podniesione zarzuty i argumenty wysunięte na ich poparcie zasługują bądź nie zasługują na uwzględnienie (por. wyrok SN z 6.06.2006 r., V KK 413/05, OSNKW 2006/7–8, poz. 76). Jednak przy oczywistej bezzasadności zarzutów apelacyjnych sąd odwoławczy – dzieląc w pełni dokonaną przez sąd pierwszej instancji ocenę dowodów – może odstąpić od wnikliwego odniesienia się w uzasadnieniu swojego wyroku do tych zarzutów, gdyż byłoby to jedynie zbędnym powtórzeniem zasadnej argumentacji sądu pierwszej instancji (por. postanowienie SN z 2.08.2006 r., II KK 238/05, LEX nr 193046; wyrok SN z 21.09.2000 r., IV KKN 316/00, LEX nr 51096). W kasacji zarzut rażącej obrazy art. 433 § 2 dotyczy takiej sytuacji, gdy kontrola odwoławcza została wadliwie przeprowadzona, tj. zarzuty apelacyjne nie zostały rozpoznane w ogóle (niektóre z nich) bądź wprawdzie zostały rozpoznane, ale w sposób nienależyty.” (D. Świecki, Komentarz aktualizowany do art. 523 Kodeksu postępowania karnego, pkt 14-17 [w:] D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2020). W tym aspekcie autor kasacji, stawiając zarzuty, nie sprostął wymogom tego nadzwyczajnego środka odwoławczego, powtarzając

w zasadzie zarzuty odwoławcze, wbrew konieczności wykazania błędów w rozpoznaniu sprawy przez sąd II instancji.

Odnosząc się do zarzutu z pkt 1, a więc naruszenia art. 433 § 2 kpk w zw. z art. 64 ust. 1 uorp w zw. z art. 6 ust. 1 kerp co do niewłaściwego rozpoznania odwoławczego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, należy zwrócić w szczególności uwagę na jego konstrukcję. O ile bowiem w tym zakresie powołane przepisy w istocie dawały podstawę do uznania, że w aspekcie kasacyjnym taki zarzut jest możliwy, o tyle jego treść niezbiecie wskazuje, iż autor kasacji w sposób zawołowany chciał postawić w istocie niedopuszczalny zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Formułując ten zarzut, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia, w rzeczywistości w ogóle zakwestionował on dokonaną ocenę materiału dowodowego. Co więcej, w tym względzie *de facto* zarzut ten został skierowany wprost przeciwko orzeczeniu sądu I instancji. Sąd *ad quem*, utrzymując zaskarżone orzeczenie w mocy nie dokonywał przecież własnych ustaleń faktycznych, akceptując dokonaną ocenę dowodów. Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację od orzeczenia sądu II instancji, a sama kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia prawomocnego orzeczenia, nadto zakres zaskarżenia w tym przypadku jest węższy aniżeli ten w postępowaniu odwoławczym. Brak jest więc możliwości kwestionowania w postępowaniu kasacyjnym wprost ustaleń faktycznych. Autor kasacji, co prawda przywołał przepisy dotyczące czynności podejmowanych przez sąd odwoławczy, niemniej jednak już sama treść zarzutu ich nie dotyczyła, a skierowana była wprost w ustalenia faktyczne. Nie wskazał on przy tym, na czym miałyby polegać błędy w rozpoznaniu zarzutów odwołania, lansując po raz drugi własną ocenę okoliczności sprawy, która została przecież przez sądy obydwu instancji potraktowana krytycznie. Stąd zarzut ten faktycznie dotyczył orzeczenia sądu I instancji. Skarżący powinien bowiem wykazać, jakich błędów w procedowaniu i rozumowaniu dopuścił się sąd odwoławczy. Samo automatyczne powielenie rozpoznanych już zarzutów nie może być skuteczne, bowiem Sąd Najwyższy nie jest kolejną instancją odwoławczą w sprawie.

Analizując treść zarzutu z pkt 1 uznać również należało, że skarżący podważając ustalenia faktyczne, w istocie lansuje własną ocenę materiału dowodowego. W tym aspekcie skarżący w ogóle nie przywołał w tym zarzucie art. 7 kpk. Niemniej jednak jego konstrukcja wskazuje na to, że autor kasacji kwestionował rzetelność i obiektywność dokonanej oceny materiału dowodowego. W tym względzie podkreślić należy, że sąd II instancji jedynie zaakceptował tę ocenę sądu I instancji, skarżący winien więc wykazać, jakich błędów dopuścił się w związku z tym sąd *ad quem* w swoim rozumowaniu. W sytuacji powtórzenia argumentacji zawartej w odwołaniu, gdy sąd odwoławczy odniósł się do niej w sposób wyczerpujący, nie można uznać, aby kasacja w tym względzie mogła zostać uznana za skierowaną przeciwko właściwemu orzeczeniu.

Odnosząc się przy tym do kwestii dokonanej w sprawie oceny materiału dowodowego, abstrahując od prawidłowości stawianych zarzutów, Sąd Najwyższy pragnie stwierdzić, że w sprawie nie doszło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wskazanej w art. 7 kpk. Należy bowiem pamiętać, że zasada określona w tym przepisie daje przecież możliwość dokonania odmiennej od oczekiwań strony oceny materiału dowodowego, byleby spełniała ona wymogi zasad logiki i doświadczenia życiowego. W niniejszej sprawie uznać należało, że dokonana ocena materiału dowodowego mieściła się w ramach zasady swobodnej oceny dowodów. Za tą oceną dokonane zostały ustalenia faktyczne, które również należało uznać za dopuszczalne w sprawie. Argumentacja zawarta w treści kasacji stanowiła przy tym powtórzenie tej wskazanej w treści odwołania. Stąd szersze odnoszenie się do tej tematyki i powtarzanie wnikliwej analizy wskazanej w orzeczeniach sądów I i II instancji należało uznać za zbędne na tym etapie postępowania, a wystarczające przy tym było stwierdzenie, że przedstawiona ocena materiału dowodowego mieściła się w ramach swobodnej oceny dowodów. Stąd nie sposób jest uznać, abstrahując od faktycznej możliwości takiej konstrukcji zarzutów kasacyjnych, jaką przedstawił autor kasacji, że w sprawie doszło do rażącego naruszenia przepisów procedury w tym zakresie. Nie było również mowy w sprawie o naruszeniu art. 64 ust. 1 uorp, a więc o naruszeniu prawa materialnego, bowiem kasacja w tym aspekcie, w zasadzie poza formalnym zakwestionowaniem tego przepisu, odnosiła się w istocie do dokonanej oceny materiału dowodowego.

Nie można było więc w ogóle podważać zastosowania tej normy materialno-prawnej, bowiem merytoryczna treść tego zarzutu w żadnej mierze nie odnosiła się do naruszenia prawa materialnego.

Przechodząc do zarzutu z pkt 2, należy zauważyć, że jego konstrukcja również jest nieprawidłowa. W tym zakresie zarzucono naruszenie art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk w zw. z art. 410 kpk. Pod tym względem sąd odwoławczy nie naruszył treści art. 437 § 1 kpk, bowiem wydał on rozstrzygnięcie zgodne z treścią tego przepisu. Nie może być więc mowy o jego obrazie. Jeżeli chodzi o kwestię naruszenia art. 410 kpk to stwierdzić należy, że powołanie go w zarzucie kasacyjnym było chybione. Przypomnieć należy, że sąd odwoławczy utrzymał w mocy orzeczenie sądu I instancji i co do zasady dokonywał kontroli odwoławczej orzeczenia sądu I instancji. Art. 410 kpk jest przy tym kierowany właśnie do sądu I instancji, który ma obowiązek wydać swoje orzeczenie na podstawie całości materiału dowodowego. Zadaniem sądu *ad quem* jest przy tym kontrola tego procesu. Stąd sąd odwoławczy sam w sobie w zasadzie nie jest adresatem tego przepisu i w realiach niniejszej sprawy nie mógł go naruszyć. W doktrynie wskazuje się, że *„Co prawda art. 410 ma charakter regulacji adresowanej generalnie do sądu pierwszej instancji, ale jego naruszenia może dopuścić się również sąd odwoławczy, jeśli czyni własne ustalenia faktyczne oparte na niekompletnym materiale dowodowym ocenionym nie swobodnie, lecz dowolnie (tak zasadnie wyrok SN z 15.05.2012 r., IV KK 398/11, KZS 2012/9, poz. 28). Innymi słowy, zarzut rażącej obrazu art. 410 może być skutecznie formułowany pod adresem sądu, który przeprowadzał postępowanie dowodowe co do istoty sprawy, a więc sądu pierwszej instancji, a sądu drugiej instancji tylko wówczas, gdy przeprowadzał on sam postępowanie dowodowe (postanowienie SN z 17.12.2014 r., II KK 329/14, LEX nr 1583223).”* (K. Eichstaedt, Komentarz aktualizowany do art. 410 Kodeksu postępowania karnego, pkt 6 [w:] D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2020). Sąd odwoławczy nie był więc w stanie w realiach niniejszej sprawy naruszyć art. 410 kpk w sytuacji utrzymania orzeczenia sądu *a quo* w mocy, nie dokonując własnych ustaleń faktycznych. Odnosząc się do kwestii art. 7 kpk odwołać należy się do powyższych uwag dotyczących zarzutu z pkt 1, które

zachowują w tej mierze aktualność. Dodać jedynie wypada, że wbrew twierdzeniom skarżącego, sąd odwoławczy odniósł się w sposób wystarczający do zebranego materiału dowodowego, a jego ocena, jak już podnoszono, mieściła się w ramach zasady określonej w art. 7 kpk. Treść zarzutu z pkt 2 wskazywała przy tym, że skarżący naruszenie wskazywanych przepisów wiązał z wydaniem decyzji procesowej nie spełniającej jego oczekiwań. Nie można w tej mierze mówić jednak o naruszeniu tych przepisów, a *de facto* o kwestionowaniu oceny materiału dowodowego i ustaleń faktycznych. W tym względzie Sąd Najwyższy przedstawił wyczerpującą argumentację we wcześniejszej części uzasadnienia.

Przechodząc do zarzutu naruszenia art. 457 § 3 kpk w zw. z art. 433 § 1 i 2 kpk, stwierdzić należy, że również ten zarzut okazał się niezasadny. Zdaniem Sądu Najwyższego uzasadnienie orzeczenia sądu odwoławczego nie było w żadnej mierze obarczone wadami, które powodowałyby obrazę art. 457 § 3 kpk. Wręcz przeciwnie, uzasadnienie to w sposób szczegółowy przedstawiało argumentację sądu odwoławczego. Nie można w sprawie również uznać za zasadne podnoszenie naruszenia art. 433 § 2 kpk, bowiem sąd odwoławczy wnikliwie rozpoznał wszystkie zarzuty wskazane w odwołaniach. W sprawie można odnieść wrażenie, że skarżący doszukiwał się naruszenia tych przepisów w związku z wydaniem orzeczenia, które nie spełniało jego oczekiwań, przez co uznawał je za błędne. Poza postawieniem bowiem tego zarzutu, zresztą w sposób mało precyzyjny oraz lakonicznym wskazaniem w uzasadnieniu kilku zdań natury ogólnej na poparcie tego zarzutu, nie przedstawił on żadnej szczegółowej argumentacji, który zarzut miałby zostać nierozpoznany bądź w jakim zakresie sąd odwoławczy nie odniósł się w swoim uzasadnieniu do wniesionych zwyczajnych środków zaskarżenia. Wręcz przeciwnie, w treści kasacji powielone zostało w zasadzie stanowisko dotyczące oceny materiału dowodowego, o czym była już mowa powyżej. Stąd zarzut z pkt 3 należało również uznać za niezasadny.

Odnosząc się do zarzutu rażącej niewspółmierności kary, który *de facto* również został formalnie postawiony, zdaniem Sądu Najwyższego nie zasługiwał on na uwzględnienie. Jak już podnoszono możliwym w postępowaniu kasacyjnym jest postawienie zarzutu rażącej niewspółmierności kary. W pełni należy zgodzić się z

zacytowanym poniżej poglądem: „W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się, że rażąca niewspółmierność kary występuje wtedy, gdy kara orzeczona nie uwzględnia w należyty sposób stopnia społecznej szkodliwości przypisywanego czynu oraz nie realizuje wystarczająco celu kary, ze szczególnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza znaczną, wyraźną i oczywistą, a więc niedającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Przesłanka rażącej niewspółmierności kary jest spełniona tylko wtedy, gdy na podstawie ustalonych okoliczności sprawy, które powinny mieć decydujące znaczenie dla wymiaru kary, można przyjąć, że występuje wyraźna różnica między karą wymierzoną a karą, która powinna zostać wymierzona w wyniku prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo (por. wyroki SN: z 22.10.2007 r., SNO 75/07, LEX nr 569073; z 26.06.2006 r., SNO 28/06, LEX nr 568924; z 30.06.2009 r., WA 19/09, OSNwSK 2009, poz. 1255; z 11.04.1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 1985/7–8, poz. 60).” (D. Świecki, Komentarz aktualizowany do art.438 Kodeksu postępowania karnego, pkt 44 [w:] D. Świecki (red.), B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz aktualizowany, LEX/el., 2020). Brak jest przy tym jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, aby wymierzona obwinionemu kara za drugi z czynów była rażąco niewspółmierna. Nie było ku temu żadnych podstaw natury oczywistej. Tylko takie okoliczności mogły być brane pod uwagę, bowiem Sąd Najwyższy nie ma pola do odniesienia się do jakiegokolwiek argumentacji autora kasacji w tym zakresie, ponieważ takowej on w ogóle nie zawarł. Sam zarzut, niezwykle lakoniczny, wręcz postawiony został niejako między wierszami w treści podnoszonych uchybień. Z tych względów uznano go za bezzasadny.

Na podstawie art. 74¹ pkt 1 uorp w zw. z art. 636 § 1 kpk kosztami postępowania kasacyjnego w kwocie 20 zł obciążono pokrzywdzonego.